

NA TROPIE

CZASOPISMO HARCERSKIE

«Sur la Piste». Revue du scoutisme polonais.

ROK XIII.

STYCZEŃ 1940

Nr. 1.

W tych trudnych warunkach, w twardych czasach, po czteromiesięcznej przerwie „Na Tropie” wznowia swą działalność.

Burza wojny przeszła nad nami, niosąc śmierć i zniszczenie. Burza szaleje. Ale harcerze nie stracili w zawierusze tropu. Jasno widzimy ślad, którym mamy postępować.

Mimo poniesionej klęski — nie zostaliśmy zwyciężeni.

Duch nasz został niezłomny.

Zraniono nas, ale oto szybko do sił powracamy i gromadzimy je do rozprawy. Podnosimy głos i wnosimy dłoń orężną z żądaniem nie tylko zadośćuczynienia i kary ale odbudowy i rozbudowy Polski oraz oparcia życia narodów na zasadzie wolności i sprawiedliwości. Podnosimy się z klęski nie ze łzą w oku i skargą na ustach, ale z wolą dalszej nieubłaganej walki.

Nad mogiłami zabitych braci, nad zgliszczami spalonych miast i wsi nie jęk się wznosi, ale groźny pomruk gniewu.

Najeźdźca w oczach narodu nie strach widzi i poddanie, ale pogardę i wyzwanie.

Hej, Młodzi!

Nie „Z dymem pożarów” nam śpiewać, ale „Warszawiankę” i bojową pieśń 1831 r. „Hej strzelcy wraz!” — Nie dumać ale sposobie się nam do czynu!

Ci druhowie, którzy znaleźli się w szeregach Armii, mają drogę jasno wytkniętą. Ci, którym los nie pozwolił dostać się do wojska nie mogą tracić darmo czasu. Bez względu na płeć i wiek muszą doskonalić się w tych umiejętnościach, które mogą być potrzebne, gdy nadejdzie dzień rozprawy, lub które pomogą w odbudowie kraju.

Każda z harcerek i każdy z harcerzy, bez względu na to gdzie się znajduje, jest na służbie Ojczyzny.

Wzniesione przez nas wydawnictwo będzie w miarę swych sił wskazywać cele i oświetlać drogi.

Czujcie!

NA TROPIE

O CO WALCZYMY.

Niemcy i Bolszewicy wprawdzie okupowali Polskę, nie udało się im jednak zlikwidować sprawy polskiej — jak tego pragnęli i jak się tego spodziewał Hitler i jego minister, Ribentropp.

Wojna toczy się dalej, a jej celem — co prawda nie jedynym — jest właśnie przywrócenie Polsce jej niezależnego bytu.

I my, Polacy, nie jesteśmy w tej wojnie ani bezbronnymi widzami, ani narzędziem tylko w rękach walczących stron. Mamy za sobą duży kapitał moralny przez to, żeśmy się nie poddali jednostronnemu dyktatowi Niemiec w sprawie Gdańska i Pomorza i żeśmy niemal w pojedynkę wytrzymali jakiś czas przynajmniej atak całej potęgi wojskowej Rzeszy, umożliwiając w ten sposób naszym sprzymierzeńcom dokonanie mobilizacji.

Mamy tu we Francji swego Prezydenta, Rząd, Wodza Naczelnego i tworzymy Armię polską z lotnictwem i marynarką wojenną.

Jesteśmy pełnoprawnym członkiem Koalicji Angielsko - Francusko - Polskiej i będziemy po zwycięstwie zasiadać w rokowaniach pokojowych nie ja-

ko jakiś komitet, ale jako jedno ze zwycięskich państw. Oczywiście — trzeba najpierw odnieść zwycięstwo nad wrogiem, który wcale nie jest słaby.

W kraju współczynnikami toczącej się wojny jest wspaniała postawa polskiego społeczeństwa, które po bohatersku znosi stosowany bezprzykładny ucisk. Zagranicą najważniejszym instrumentem walki jest Armia, która u boku sprzymierzonych walczyć będzie o wolność Polski i nowy porządek świata. Wszyscy pragniemy, aby sztandary naszych pułków otoczyła nowa sława wojenna i by utworzyły one zawiązek nowej legendy żołnierskiej, jako współczynników przysięgi Polski.

W nadchodzących walkach nie zbraknie nam niewątpliwie ani głębokiej miłości kraju, ani odwagi i umiejętności bojowej.

To jednak nie wystarczy. Trzeba mieć równocześnie świadomość tych wielkich celów, o które w tej wojnie chodzi, a które będzie można urzeczywistnić przez pobicie nieprzyjaciela.

1) Oczywiście najwyższym i najważniejszym dla
(Dokończenie na stronie 2-ej)



MODLITWA KONRADA

Z Wyzwolenia — St. Wyspiańskiego.

Pamiętam, niedgdyś wchodziłem do katedry, do pustelni i przystanęłam w sieni. Pamiętam, gdy podzwaniałem, ci czyjeś i nieskazitelnie spojrzeli ku mnie zdziwieni, O Boże, pokutę przebyłem i długie lata tułaczę; i dąś jestem we własnym domu i krzycz na progu znając.

Krzysz znać Boży nie przeto, bym na się krzycz przyjmował, lecz, byś mnie Boże, od mięki, od mięki kraje zachował. Byś mnie zachował od tego coż czasę za mnie przebył; bym ja był z Twoich wiernych, a niewolnikiem nie był.

Bym ja miał z Ciebie siłę, jak wierzę w Twoją wiarę i żebym się doczekał jak mićciec siesz z karę.

Byś to, coś zapowiedział, dopełnić w moim życiu; by wszesło światło w nocy i trysnął zdroj w ukryciu.

By trysto źródło światła się laska Mojseuszową i byś mi wskazał leże i dach nad moją głową.

Byś zniósł z wdziękiem długiej myśli naród do Wszechmocny i Byś dał, co mająć mi, i byś przyszedł jako dzieciec tej nocy

Bożego Narodzenia, ta noc jest dla nas święta, niech idę z zapomnienia niewoli gnusne pęta.

Daj nam poczucie siły i Polskę daj nam żywą, by słowa się spełniły nad ziemią tą szczęśliwą.

Jest tyle sił w narodzie, jest tyle mnogo ludzi; niechże w nie duch Twój wstąpi i śpiące nich obudzi.

Niech się królestwo stanie nie krzyż, lecz zbawienia. O daj nam, Jezu Panie, Tuą Polskę objawienia!

O Boże, zwińzki Boże, Ty nie wiesz, ani nas Polaków; Ty nie wiesz, czym być może Straż polska u Twoich znaków!

Nie ścierpię już niedoli ani niewolnej międy. Sam sięgnę lepszej doli i łeb przyniozę jedzy.

Zwycięzę na tej ziemi, w tej ziemi Państwo wskrzęszę. Spamiętaj my Tuojem, Błogosław czyn i rzęszę.

nas celem, o który wszyscy Polacy walczą jest odzyskanie niepodległości, a więc odbudowa Państwa Polskiego.

Na wielkim placu de l'Alma w Paryżu na kamiennej kolumnie wznosił się postać naszego wieszca, Adama Mickiewicza, który jako pielgrzym idzie ku Polsce. I on był kiedyś na przymusowej emigracji, a idąc drogami polskiego pielgrzymstwa, głosił z bólem, że Polska jest Chrystusem narodów i że poniosła ofiarę za ich okupienie.

Nie tedy błęnie nasza droga. W toczącej się walce przyswiecać nam będzie hasło drugiego wielkiego poety, Stanisława Wyspiańskiego, który powiedział: że naród ma prawo istnieć jako państwo i że w zawierusze dziejowych wypadków waży czyn ludzki, a nie słowo.

Nie chcemy, by nam Polskę ktokolwiek przyniósł w darze!

Będziemy o nią walczyć tak, by z jej powstaniem do nowego życia złączył się nierozdzielnie nasz własny polski wysiłek i żołnierski czyn.

2) Nieraz w czasie naszych ognisk epiewaliśmy starą pieśń o polskich szlachetach, które na Kremlu szumiły w rym słów: „Za naszą wolność i waszą!”

Mieści się w tym jakby drugi punkt naszego programu na najbliższą przyszłość. Polska musi w granicach swych zamknąć nie tylko resztę naszych niewywołanych ziem na zachodzie, ale stać się — w myśli dawnej, wspaniałej idei jęgielności — zbiornikiem wielkiego związku międzynarodowego, obejmującego terytory między morzem Bałtyckim i Czarnym, oraz wkręszające na nowo do niezależnego życia narody

czeski i słowacki. Będzie to z jednej strony łącząc się z wyzwoleniem z niewoli bratnich narodów, z drugiej zaś trwałym zabezpieczeniem pokoju we wschodniej i środkowej Europie w stosunku do wiecznie głodnych i żądnych zaborów Niemiec i Rosji. Oto drugi cel, i żądnych związany z naszą tradycją na przestrzeni wielu wieków, cel, któremu trzeba utworzyć drogę zwycięskim bagnetem i utrwalic madrą myślą polityczną.

3) Wreszcie wolna dzisiejsza toczy się o najwyższe wartości narodu, podeptane brutalnie przez Niemców i Rosję. Hasło: „Siła przed prawem” — próbuje zamienić świat w dżunglę, w której królują tylko kły i pazury.

Walczymy dzisiaj w szeregach tych narodów, które uznają wartość prawa i honoru, wolności i sprawiedliwości, które we wzajemnych stosunkach międzynarodowych chcą utrzymać zasady wzajemnego szacunku i wzajemnego słowa.

Wobecstarzymy jakby w jakiejś wyprawie krzyżowej, podjętej w obronie idei Boga i miłości, oraz zbudowanej na tych ideałach kultury chrześcijańskiej. Jest to jakby wojna o urzeczywistnienie w życiu międzynarodowym naszych ideałów skautowych.

Idziemy zatem do walki z głęboką wiarą w zwycięstwo, oraz z niezłomną wolą zdobycia wolności dla własnej Ojczyzny. Olsz świadomość takich celów powinna tworzyć podbudkę Waszego życia i tych walk, które Was czekają. Zwycięstwo będzie triumfem Polski, ale równocześnie triumfem idei dobra, piękna i sprawiedliwości.

Pomyślcie o tym!

LIST BADEN - POWELLA

W tych dniach Druh Przewodniczący otrzymał własnoręcznie napisany list Lorda Baden - Powella, wysłany 12-go grudnia 1939 r., z Kenyi afrykańskiej, gdzie obecnie przebywa Naczelny Skaut.

Bramzenie tego listu w przekładzie jest następujące: Drogi Druhu Grażyński! Trudno mi poproszu wyrazić moją radość na wiadomość o przyjeździe Druha do Pana.

Jesteście tam prawdopodobnie wszyscy zmęczeni dochodzącymi do was ze wszystkich stron dowodami uczuć dla Polski i podziwu, jaki obudzili postawą Polaków wobec ciemności. Nie chcę tego powtarzać, o tylko przyłączam się to tych manifestacji uczuć całym moim sercem.

Niemniej, z całą sympatią obserwujemy polski optymizm, przejawiający się w gromadzeniu wszystkich sił, by odzyskać kraj i Wasze prawa. Życzę Wam sukcesu, na który w pełni zasługujecie.

Byłem zachwycony wiadomościami o ofiarnej służbie dla Polski waszych harcerzy i harceerek w tym trudnym okresie.

W tej chwili odczuwam jedno pragnienie, a mianowicie, bym mógł Druhowi i im osobiście złożyć życzenia całkowitego zwycięstwa.

Baden - Powell.

DUCH POLSKI ŻYJE, A SKORO DUCH ŻYJE, POLSKA NIE MOŻE ZGINĄĆ

Pan J. S. Wilson, szef obozu w Gilwell Park i honorowy Dyrektor Międzynarodowego Biura Skautowego w Londynie nadesłał dla „NA TROPIE” następujący list do harcerzy polskich:

„Jestem rad, że mam możliwość wypowiedzieć tutaj moją sympatię i przesłać życzenia wszystkim członkom Związku Harcerstwa Polskiego bez względu na to, w jakiej części świata obecnie się znajdują.

Nasze na cały świat rozciągające się braterstwo składa się z państwowych związków skautowych w różnych krajach. Budowa jego opiera się na zespoleniu wielu organizacyjnych jednostek narodowych w pewną jednolitą całość. Istota jego bytu polega na zachowaniu każdej z tych jednostek organizacyjnych, a jego siła wypływa z dobrowolnej współpracy wszystkich. Jako honorowy Dyrektor Skautowego Biura Międzynarodowego nie należę, ani nie faworyzuję, żadnego poszczególnego kraju. Jednak jako szef obozu w Gilwell Park — jestem dumny z tego, że mogę służyć Związkowi Skautów Wielkiej Brytanii. Biorąc pod uwagę moje pierwsze stanowisko, muszę być zdania — nigdy jednak w myślach — neutralny w obecnej walce przeciw niemieckiemu państwu. W drugim charakterze nie mogę być neutralnym ani w myślach, ani w działaniu. — I dlatego zapewniam Was moi bracia skauści polscy, że my, Wasi sprzymierzeńcy, nie

zaniechamy walki, dopóki z pomocą Boga Wam wszystkim nie będzie dana możliwość powrotu do ukochanej Ojczyzny, a Wasza Polska nie odzyska wolności i niepodległości. My, skauści Wielkiej Brytanii i Francji, pragniemy uczynić wszystko, co możemy, by Wam pomóc i podtrzymać Was. Mam równocześnie śmiało powiedzieć; że i skauści krajów neutralnych chcą podtrzymać Was swymi życzeniami i modlitwami, a nawet taką pomocą materialną, na jaką pozwala prawo międzynarodowe.

Miałem przyjemność osobistą, że zetknąłem się w Paryżu z Waszym przewodniczącym, Dr. Grażyńskim, a z Waszym komisarzem zagranicznym, p. Kaspiszewskim w Paryżu i w Londynie. Dziękuję Bogu, że ich los oszczędził i dalej mogą pracować dla Was i dla Waszego kraju.

Kiedy w styczniu r. 1938, brytyjski ambasador w Warszawie wręczał Dr. Grażyńskiemu odznakę Srebrnego Wilka w zastępstwie Skautu Naczelnego Lorda Baden Powella, powiedział co następuje: „Jestem pewny, że nikt lepiej jak Pan, Panie Wojewodo, nie mógłby sprawować kierownictwa pracy o takim znaczeniu dla młodzieży Polski i że przy naszej energii i jasnym sądzie, Pan wpoł i będzie wpał w nią tego ducha, któryby dał chłopcom tego kraju takie idee, jakie z nich uczynią dobrych obywateli i patriotów w najlepszym tego słowa znaczeniu”.

Te słowa zachowały swą wartość do dnia dzisiejszego, może nawet tę wartość pomnożyły. Właśnie teraz, w tych godzinach ponurej rzeczywistości, możemy — Bracia Skauści polscy — stwierdzić istnienie tego ducha, tak, by kiedy nadejdzie świt lepszych dni — a przecież przyjdzie on niewątpliwie — byłyscie przygotowani do odbudowy Waszej Ojczyzny w pokoju i dobrobycie.

Duch polski żyje, a skoro duch żyje — Polska nie może zginąć.

J. S. Wilson,

Honorowy Dyrektor Międzynarodowego Biura Skautów i Szef obozu w Gilwell Park.

OD ADMINISTRACJI

Nr. 1 nowego rocznika „Na Tropie” znalazł wysłany wszystkim harceerkom i harceerkom, których adresy znajdujemy się w posiadaniu administracji.

Czytelniczki zawiadającą pismo w dużej mierze kłuli do domu, którzy zaleźdarowali pewne kwoty pieniężne na wydawnictwo. Kwoty te jednak nie pokryją całego kosztu wydawnictwa, jakkolwiek wiele będziemy wypłacać wszystkim druhom, druhom, spełniając do tych, którym warunki materialne nie to pozwalała, ażeby wpaćlić dostępne im kwoty na rzecz pisma. Kwoty należy przysłać na adres Naczelnego Komitetu Wykonawczego: T. rue Crillon, Paris V.

Drobne kwoty z terenu Francji można wpłacać w formie znaczków pocztowych. Harcearki i harceerek z terenu Węgier mogą wpłacać kwoty przekazane na pismo pod adresem: Leny Gierkes, Taboz, Somlóváros; — a z terenu Rumunii na adres: J. Brzedziński, Str. Arch. Euz. Popovici, Cernauti.

(z obozu)

Zyjemy — jakby w ustawicznym pospiechu, w górczce zając.

Jesteśmy przecież w obozie, którego zadaniem jest zwyciężyć w nas prawdziwych żołnierzy. A czas jest wojenny, nie wolno przeto marudzić. Trzeba w krótkim czasie zdobyć wszystkie potrzebne umiejętności, albo uzupełnić posiadone. Na wojnę — jak powiedział Napoleon — nie potrzeba ludzi, a potrzeba człowieka. Dotyczy to przede wszystkim wodzów, ale także i żołnierzy, których wartość decyduje o zwycięstwie.

Na wartość tę składają się: odwaga osobista, poczucie dyscypliny, świadomość celu i mocna wola walki o ten cel, głęboka miłość ojczyzny i pragnienie przysporzenia jej siły i sławy, a wreszcie dobra znajomość zawodu żołnierskiego i odpowiedniej kategorii broni.

Takich żołnierzy potrzebaży Polska, walcząca o swą niepodległość i pozycję w świecie.

W obozach naszych, jak wspomnieliśmy, panuje górczkowa praca, tempo na skalę potrzeb i sytuacji. Sporo znalazło się w nich harcerzy i to tak z półród dawnej emigracji jak i szeregów uchodźczych.

Czy my, jako harcerze, możemy mieć coś naprawdę pozytywnego w aktualnie życie żołnierskie? Oto pytanie, które sobie stawiam.

Zależy mi się, że tak. I to bardzo dużo! Możemy wpłynąć twórczo na ogólny ton życia obozowego, a w przyszłości i wojskowego w tych jednostkach, w których się znajdujemy.

Otóż sprawa pierwszorzędnej wagi — to dążenie do gruntowności w każdej wykonywanej lub kierowanej przez nas pracy. Nie po lekkości, dla pozorów, dlatego by się udziało, na pokaz. Wojna dalszejsza jest okrutnym sprawdzianem rzeczywistych wartości i umiejętności. I dlatego to, co robimy, musi być robione porządnie, po harcersku. Musi to z nas promieniować, nasycać otoczenie jakby radem harcerskim. Krzyż na żołnierskiej bluzie musi być znakiem gruntownej roboty żołnierskiej. To pierwsze.

Wiemy, że atmosfera życia obozowego — poza zajęciami — wykazuje nieraz ujemne przejawy. Tymczasem charakter tej atmosfery ma olbrzymie znaczenie wychowawcze, zwłaszcza w armii, którą tworzy się na obczyźnie, pod hasłem marszu do Ojczyzny. Powinno ona kształtować się w promienach najwzrostlejszego idealizmu, a przybrać formy prawdziwej kultury.

Otóż my, harcerze, możemy i w tym zakresie odegrać rolę czynną, jeżeli naszym założeniem ideowym i programowym odpowiadamy prawdą naszego życia.

O co chodzi?

O to, by w naszych sercach palił się ogień żołnierskiej niechętności, który nas oczyszcza z tego wszystkiego, co brudne i przyziemne. Przyrzekliśmy, jako harcerze, czystość w myślach i uczynkach. Trzeba tej czystości bronić we własnym życiu i życiu otoczenia.

Brutalność i ordynarność stylu nie jest wykladem ducha żołnierskiego. Przeciwnie — jest tego zaprzeczeniem.

Pozam naszych rozmów i treści naszych piosenek winno być odzwierciedleniem naszych najszlachetniejszych tęsknot i dążeń. A rycerskość? Trzeba jej dziś więcej niż kiedykolwiek, właśnie dlatego, że została całkiem wytopiona i uznana za przejaw słabości przez naszych wrogów. Mieści się w niej tyle piękna moralnego, które trzeba zachować w stosunkach ludzkich. Inaczej spowładamy do rzędu rozjęzuszonych zwierząt. Stosownie też w życiu codziennym, we wzajemnych stosunkach koleżeńskich ułatwi odnalezienie jej w momentach ciężkiej walki i zmagów.

Oczywiście ani pobyt w obozach ćwiczebnych, ani tym więcej udział w wojnie nie jest dobrą urządzonymi campingiem wakacyjnym, zorganizowanym pod kątem widzenia pewnej ilości przyjemnych przygód. Warunki są trudne. Można jednak włączyć promysłowość i zaradczność wiele alęszyć i ułatwić. Tu może świecić potrzeba triumfu t harcersko zaradność, na którą w naszym życiu harcerskim taki kładziemy nacisk. Powinno ona służyć nie tylko nam, ale kolegom. Każdy dostrzeżony brak nie powinien budzić łatwej zawsze krytyki lub utyskiwań, ale podniecać własną inicjatywę i pomysłowość, jak ten brak usunąć, jak we własnym zakresie ulepszyć wspólne życie.

Im zaś trudniej, tym więcej potrzeba uśmiechu i dobru śpiewanej piosenki żołnierskiej czy harcerskiej. Radość bowiem nie jest przeciwnieństwem powagi myśli, zamierzeń i czynów. Jest ona przede wszystkim znamięm zdrowia moralnego i tej leższyny, która nawet w gorszych warunkach nie wpada w melancholię przy przeżywaniu nieszczęść, a która z najcięższego położenia stara się znaleźć dobre wyjście i zwycięstwo.

Zbk.

— Ludzkość — jest tak urządzona, że pod budową Wolności kładzie życie ludzkie i bierze krew ludzką, która jest najcenniejszym tego budowli społadem...
Złe byłoby, gdyby Polska, wznosząc budowę swego nieśmiertelnego bytu, zawahało się poświęcić życie ludzkiego i gdybyśmy poskąpili swej krwi".

JOZEF PILSUDSKI — Patron Związku Harcerstwa Polskiego.

(Przemówienie z 24. IV. 1921.)

Na tropie harcerstwa polskiego poza granicami kraju

Druhuo Drużynowo, Druhuo Drużynowo, Wodzu Zuchów!

Oto masz przed sobą ponownie „NA TROPIE”, które jak zawsze pragnie przyjąć Ci z pomocą. W tych trudnych dla prowadzenia pracy harcerskiej czasach będziemy się starać zastąpić Ci brakujące książki, pisma, druk oraz Twych instruktorów i Wyzłatorów.

Wiemy, iż wojna podobawia wiele drużyn i gromad wodzów i drużynowych. Wiemy, iż wiele świetlic zostało Wam odebranych — odprawę zaś i kursy mogą się odbywać bardzo nieregularnie. Tym niemniej wiemy wszystko, że zajęta i prace harcerskie nie mogą ustać. Przeciwnie, z wielu powodów (ograniczenie nauki języka polskiego, zawieszenie działalności wielu towarzystw polskich i t. p.) muszą być jeszcze bardziej pracowicie, regularnie, solidnie przeprowadzane.

W każdym kolejnym numerze „NA TROPIE” znajdziecie gawędy, piosenki, ćwiczenia i całe opracowane zbiorki. Starajcie się z nich korzystać, a praca Wasza pójdzie różnie. Pamiętajcie jednak zawsze o tym, iż nie koniecznie musicie realizować dokładnie podane wzory i pomysły. Możecie je zmieniać i przystosowywać do warunków, w jakich pracujecie.

Jeszcze jedno. Prosimy Was bardzo: piszcie do „NA TROPIE” — radzić się nas, pytajcie. Piszcie, co się podobalo, co chętniejście znaleźli w najbliższych numerach.

Jesteśmy do Waszej dyspozycji.

POWODZENIA.

CO MAMY ROBIĆ ?

Co mamy robić? To pytanie ciśnie się na usta każdego młodego, a nieraz i starszego kierownika pracy harcerskiej. Czy kontynuować programy stare, przedwojenne: zbiorki, wycieczki i inne zajęcia harców? Starsi harcerze poszli lub pójdą w najbliższym czasie do wojska. Nie ma bowiem bodaj kraju na świecie, z któregoby Polacy nie dążyli do wojska polskiego. Ale co mają robić młodzi, co mają robić Druhuo? Przecież nie wszystkie zostają powołane do pracy pomocniczej — raczej do szpitali, kantonów i t. p. pójdą jednaki.

Roboty jest dużo. Każda gromada, każdy zastęp, każde drużyno — wszyscy możemy brać czynny udział w wielkim dziele odnowy Państwa.

Czy bowiem nie będzie pracą dla Polski dbanie o to, aby kurs języka polskiego rozwijał się dobrze i nie chorował na brak uczniów? Aby dzieci w kolonii mówili między sobą po polsku, aby przy pomocy gawęd i opowiadań szerzyli dobre wieści o tym, co się dzieje, o tym jak rodacy nosi walczą; a co robią dla wielkiego dzieła. A roboty dla żołnierzy? A opisać nam, którzy w dalekich obozach przygotowują się do ożnej rozprawy? A pomoc lokalnym Komitetom Obywatelskim, który współpracuje z władzami, wreszcie opieka nad uchodźcami z kraju i ziem zagrożonych? Widzicie — roboty jest dość. Napewno, jeżeli teraz spojrzycie na swoją kolonię, zobaczycie ile jest do zrobienia — ile może okazji już przegapić.

Czy to wszystko? — nie. Do tych wszystkich prac i zajęć dodaj normalne gry, ćwiczenia i zbiorki harcerskie — rozumie się dostosowane do czasów i okoliczności.

Pamiętajmy tylko o jednym — zróbmy lepiej mniej, ale solidniej i dokładnie.

Kazimierz Jęlski, hm.

ZBIORKI HARCYERZY.

SPRAWNOŚĆ „DORAŻNEJ POMOCY”.

W okresie, w którym żyjemy wskazane jest zdobywanie sprawności, których przydatność może nie

wielu dyskusił. Pierwszą z cyklu tych sprawności będzie sprawność dorażnej pomocy. Oto jej regulamin!

Sprawność dorażnej pomocy może uzyskać harcerz, który:

- Opatrzy fikcyjną ranę, założy opatrunek, umie odróżnić krwotok żylny od tętnicznego i umie je zatrzymać.
- Pokaże co zrobić w wypadku zemdlenia, zaproszenia oka, zrostoku z nosa, drobnego złucia i poparzenia.
- Umie zachować się w wypadku przeziębienia, zarcucia się, bólu głowy, zęba, brucha.
- Zrobi zaalmprowizowane nosze, wie jak przenieść chorego, umie podać lekarstwo.

WAGA: — Sprawność można przerobić przy pomocy gier i ćwiczeń na zbiorce drużynowej — wszyscy harcerze mogą ją uzyskać. — Jeśli nie macie wśród siebie nikogo, który zna samarytankę, poproście o pomoc nauczyciela, siostrę polską lub inną osobę, która się na tym zna.

Próbę przeprowadza hufcowy lub osoba przez niego upoważniona.

Pamiętajcie też, iż należy unikać nudnych wykładów teoretycznych a wszystko przerobić praktycznie.

Abym ułatwić zadanie, podaję kilka gier i ćwiczeń:

a) **Zemdlecie.** — Przed zbórką drużynową umawia się z jednym ze sprytniejszych harcerzy, który ma w czasie gier symulować zemdlenie. Gra stwierdza, jak harcerze reagują na wypadek; czy zaczęta ratować i jak. — Jest to wspaniała okazja do omówienia sposobu ratowania zemdlonych.

b) **Wysłęć w przenoszeniu chorych.** — Dzielimy drużynę na grupy po 3 chłopodów. Jeden udaje zemdlonego. Dwóch pozostałych przesłado go (należy najpierw pokazać jak należy nieść). — Która grupa

lepiej i strażeli przemieść, ta wygrywa.

c) **Bieg strażacki.** — Po pokazaniu chwytu strażackiego — robimy wyścig — w szybkim przenoszeniu chorych.

d) Po pokazaniu jak należy bandażować robimy konkurs na bandażowanie np. kolana. Wygrywa ten, kto najszybciej i najlepiej bandażuje.

e) **Podawanie lekarstw.** — Podać lekarstwo le-

żącemu choremu to sztuka — trzeba uważać aby się nie rozlało. Jeden harcerz się kładzie, inni kolejno podają mu wodę na łyżce.

f) **Dobry węch.** — Przed zbiórka drużynowy szuka w kilku buteleczkach najbardziej znane lekarstwa jak: jodyna, woda burzowa, amoniak, spirytus i t. p. Harcerze wachają, zgadują co zawierają buteleczki.

ZBIÓRKI ZUCHOWE.

Sprawni polskiego żołnierza.

WYMAGANIA :

Opowie o polskim wojsku i jego wodzach.
Zrobi strój żołnierski : czapkę, ostrogę, orzelka, pas, oraz broni (szablę, łancę, rewolwer).
Nie boi się ciemności, jest wytrzymały na ból i trud, nie jest leniwy.

Jest zawsze gotów bronić słabszych.
Śpiewa pieśni wojskowe.
Umie maszerować. Stał na warcie. Opracuje drobne skaleczenia.

Brał udział w wielkiej wojnie zuchowej.
Dobrze czele i m. kamieniem do tarczy.

Sam lub z szafką opiekuje się polskim żołnierzem.

Sprawni polskiego żołnierza winno zaszczytnie w zuchach nosić do Armii polskiej. W grach i w ćwiczeniach, chłopcy będą mieli możność wyzycia się w tak lubionych grach w wojsko. Poniej podajemy jedynie gry i ćwiczenia; opowiadano to tego cyklu należy wiązać z licznymi opowieściami legionowych i wojskowych, oraz podawanych ostatnio w prasie.

ZBIÓRKA I.

1. Rozpoczęcie : zbiórka w szeregu — zapowiedź : od dziś bawimy się w polskich żołnierzy. Wzód opowiad w paru słowach o dawnych bojach, o rycerzach, legionach Dobrowskiego, powstanach, legionach Piłsudskiego i wreszcie przelotnie do ostatnich czasów, do wojny bieżącej — do obrony Gdyni, Westerplatte, Warszawy i Lwowa. „My, choć mali, musimy brać przykład z tomych bohaterów — musimy wytrwać na dzielnych żołnierzach polskich — taka jest myśl przedwojnowa. Kto chce być żołnierzem, musi przejść różne próby jako rekrut, dźwigić i taborów — nie przyjmujemy.”

2. Wzód kolejno przepowiada próby. Jeśli jest mało zuchów — z każdym osobno, jeśli dużo, to z wybranymi.

Próby odwagi. — Wejść do ciemnego pokoju i przynieść książkę.

Iść do ogrodu wieczorem i przynieść kamień.

Próba cierpliwości. — Złożyć podaty list.

Próba słuchu. — Foznanie po chodzie, gro w ślepią bąbkę, poznanie w głosie.

Próba wzroku. — Zapamiętać rozłożone przedmioty, zmiany w ubioru i t. p.

Przy każdej próbie należy zuchom powiedzieć, dlaczego żołnierz musi mieć dobry słuch, wzrok, być odważnym.

3. Po próbach ogłoszamy : że wszystko poszło dobrze i od dziś jesteśmy żołnierzami. Szóstkowi — to porucznicy, wódz — oficerowie. Na przyszłą zbiórke należy porządnie zbierać z błochy, drzewo lub materiały (własy)

wódz) orzekli. Będziemy je nosili na zbiórce. (Wzód powie, jak zrobić, pokaże wzór).

4. Ponieważ jest wkoło nieprzyjacieli, nikt nie może wiedzieć, że bawimy się w żołnierzy. Zawsze na zbiórkach będą stały warty przed świetliki, placem. Worta pilnuje, żeby nikt obcy nie podkraśli się — wyznaczamy wartę.

5. Musztra : Maszerujemy, robimy zbiórki w szeregu, uczymy muzykę gwizdkiem. Żołnierze dają ładnie śpiewają : śpiewamy pieśni wojskowe znane chłopcom — uczymy śpiewać „Warszawiarkę”.

6. Wzód opowiada o wojsku polskim we Francji i Anglii — zuchy mówią, co o nim wiedzą — pewno wielu ma tam krewnych, lub znajomych. Wreszcie wódz podaje projekt wystosia listu do żołnierza polskiego (najlepiej harcerza) — wszystkie zuchy się podpisują. W liście należy posłać pozdrowienie oraz prosić o odpowiedź. Dobrze jest założyć paczkę z drobnymi upominkami (czekolada, grzebięta, pasta, mydło, sznurówka itp.).

7. **Zakończenie :** Porucznicy robią zbiórki szóstek — uczymy się okrzyku wojskowego „Cześć” i śpiewamy hymn narodowy, chwilią ciszę czcimy poległych. Cicho rozchodzimy się, nikt nie może wiedzieć, że idziemy ze zbiórki.

ZBIÓRKA II.

1. Rozpoczęcie jak poprzednio — wrotmy się okrzykiem „Cześć” ! — Wystawiamy warty : zmiana co 15 minut — stoi po 1 — 2 chłopców.

2. Musztra : Marsz ze śpiewem.

3. Gra : umówieni poprzednio 2 harcerze napadają worta wrocą się dostrzegł, że do celi — tworzą mając stojące, worta wywoła rątkowo. Przerwywać, pędzimy na pomoc, napadający uciekają, dając sygnały światłem latarki. Łapiemy zbiegów, prowadzimy do świetliki, rewidujemy ich, pytamy po co chcieli się dostać, wreszcie zostawiamy ich pod straż wartowników.

4. Sprawdzamy orzekli ; ogłoszmy szóstkę, którą zrobiliśmy najlepiej, — na przyszłą zbiórke wyszczymy musztrę zrole, drewniane stołki, podujemy sposób zrobienia ich.

5. Żołnierze celnie strzelali — wyczymy się w trafianiu piłką do celu. Gra w „skutego” : zuch stoi pod ścianą, inni celują w niego, gra, on stara się, by piłką wciąż nie trafla.

6. Opowiadamy o bohaterach walkach lotników polskich — o tym jak to napadali i zwyciężyli wielokrotnie silniejszego wroga. Wspominamy o pewnym lotniku, który kilkakrotnie rano, po zbitciu dwóch samolotów niemieckich, wyskoczył z płonącego samolotu, wydławiwszy szczęśliwie przy pomocy spadochronu, wsiadł do innego samolotu i zdołał jeszcze strącić 2 samoloty.

Uczymy się pieśni lotniczej, lub jakiejś innej wojskowej.

ZBIÓRKI DRUŻYNY HARCEKERÓW

DRUHNII ! Wracamy do naszej systematycznej

pracy. Zjadacie sobie wszystkie sprawy z tego, co się stało. Nasza Ojczyzna jest w ciężkim położeniu. Nie możemy z założonymi rękami patrzeć na to, co się dzieje w świecie. Na nas — na młodzieży spoczywa dziś cały ciężar przyszłości. Nasze rólwieńskie cierpią głód i przesładowania w kraju. Nam tutaj nie do kuczka, materiale troski są od nas dalekie. Tym większe są nasze obowiązki. Gdy wybijie godzina wolności mamy stanąć męnie, przygotowane do pracy w kraju. Monee fizyczne i duchowe, przygotowane do każdego zajęcia. Zrobicie rachunek sumienia, a jeśli były jakie niedołęgalności w naszym harcerskim życiu, to od dziś zaczynajcie wykorzeniać je sumiennie. Plany zbiórki wypełniajcie gruntownie.

W programach, zbiórek podawanych nam będzie miały najważniejszą rolę wiadomości, bez których dziś żadna harcerka obejść się nie może. Nie podaję porządku zbiórki. Każda z was, nie pierwszy rok Jesteście w harcerstwie, wie, że w zbiorce musi być raport, powitanie i zakończenie zbiórki. To dodacie sobie same.

ZBIÓRKA I.

WIADOMOŚCI OBYWATELSKIE: HZAD.

Wście o tym drużny, że po tragicznej chwili napadsi Niemców na Polskę Rząd Polski musiał schronić poza granice naszego kraju, w Rumunii, gdzie nie mógł dalej kierować system i polityką Narodu Polskiego.

Na czelo nowego rządu utworzonego w Paryżu stanął Pan Prezydent Władysław Raczkiewicz. Objął swój urząd dnia 30 września 1939 r. Do współpracy ze sobą powołał Pan Prezydent rząd, składający się z szeregu ludzi zasłużonych. Presem Rady Ministrów został gen. Władysław Sikorski. Jest on jednym z naszych ministrów Spraw Wojskowych. Gdyby stanowiąc Pana Prezydenta opróżniło się przed zawarciem kolejno następującego jego będzie gen. Kazimierz Sosnkowski. Każdym z nich, w pewnym czasie gasty polskie. Wiele wiecie, że Francja z otwartym sercem przyjęła uchodźców z Polski — a na siedzibę naszego rządu wyznaczyła strefę miasto Angers, które i dzisiaj i niedawno przyjęło przedstawicieli naszego Państwa. We francuskim mieście Angers mamy obecnie naszą stolicę, a Kraj nasz, nasza Polska jest w sercu kiedy z nas. Nasz Rząd pracuje nad odbudową przetrwałej Polski, a my naszym system harcerskim przygotowujemy się, by, gdy przyjdzie czas, stanąć w szeregach tych, co pójdą nieść pomoc Ojczyźnie.

Każda z nas musi być przygotowana do ewentualnej wojny powietrzno-gazowej, która może się rozegrać i w naszym terenie. W programach zbiórek będzie miały plan harcerskiego powietrnia, które każda musi znać tak, jak prawo harcerskie. W razie niebezpieczeństwa netykto nie może żadna z was być nieprzygotowana, ale musicie być pomocą i podporą dla innych. Niejedną raz słyszyście gwizdy syren i wiecie, że kilka minut trwające, urwane gwizdy, oznaczają alarm. Do tej pory nie zasło nie groźnego, i pewno dlatego lekceważycie sobie ten sygnał, nie zachowujecie przepisanych ostróżności. Nie zapominajcie, że musicie być przykładem. Gdy poduszycie ponownie, krótkie gwizdy syren, pamiętajcie, że oznaczają one atak gazowy. Przez ruchy zachwycane powoli, sprządzicie, że zamknięty jest dopływ wody i otwory w piwnicy, zatkane światło, drzwi od piwnicy zatkane mokrym kocem. W piwnicy siedzieć spokojnie. Przez ruch zachwycane powoli, wyciągnijcie drzwi. Nie krzyczcie, nie rozmawiajcie dużo. Przy schodzeniu do schronu nie róbcie paniki. Nie biegajcie, nie krzyczcie. Przez Wasz opamiętanie, musicie innych, że schronów wychodzić dopiero, gdy policyjcy, cie dają, trwając 4 minuty dźwięk syren. W razie ataku ga-

zowego nie wychodźcie dopóki nie przyjdzie ktoś z drużyny ratowniczej i powie Wam, że niebezpieczeństwo minęło. Dobrze byłoby, gdyby każda z Was miała maskę. W każdym magazynie, gdzie kupujecie papier, patrzyjcie, jak się ma obchodzić. Pamiętajcie, że przyjął się szczerze do twarzy i głowy. Przed włożeniem ogładnijcie, czy nie ma gdzie pęknięcia, czy pochłanianie jest w porządku. Jeśli nie macie maski, pamiętajcie, by w domu mieć sose lub amoniak. W razie ataku gazowego maczamy chusteczkę w wodzie z sodą lub amoniakiem, i przykładamy do nosa i ust. By mieć wodę rękę możecie same uszyć z gazu woreczek wypełniony wazą z dwoma taszkami, które założycie na uszy. Ręcz macie swobodne, gotowe do niesienia pomocy na wypadek zemlenia kógów w schronie.

GRA

Drużynowa (zastępowa) przynosi ze sobą maskę. Uczy do kładnie z jakich części się składa, do czego każda z nich służy, jak się ją rozkłada i składa. Następnie każda wyje kartki. Mówi nazwę jednej z części np. pochłaniacz. Drużny dopinają wszystkie inne części maski wraz z ich przeznaczeniem (do czego służy dana część). Za każdą grę stawiają punkt. W tej grze punktów dać 10. Za każdą zapamiętaną część odjąć dwa punkty. Za trzy zapamiętane części dać 0 punktów. Punktuje zapisywać. Będzie potrzebna przy składaniu stopnia pionierki.

ZBIÓRKA II.

Wiadomości obywatelskie: Polacy zagranicami kraju. Powtórzyci poprzednio wiadomości o Rządzie Polskim. Na porządku bieżącym rozmawiamy o Rządzie naszym, o tym, że wziął na swoje barki ciężar prowadzenia życia polskiego zagranicą i obudowy nowej, wolnej Polski. Pomysłowo, jakim ogromnym zadaniem jest prowadzenie życia polskiego zagranicą, jeśli się zwąży, że nie ma prawie kraju na świecie, gdzieby nie było choć małej grupy Polaków. Gdy Polacy są w zagranicy, Polacy zagranicą, a miłośnicy i spokojem śledzą rozwój kraju. W ciężkich dzisiejszych chwilach uważa całej emigracji skierowana jest w stronę Anger. Zreszta Polska Polaków zagranicą, całe wykładz się skierowało do jednego celu — chcieli za pracą do kopali, fabryki i na rolę. Z bieżem czasu z żyli się z krajem, do którego wychodzili, nazywali tam swoje rodziny i zstali.

Polaków w Niemczech było — 150000. W innych państwach, jak w Rumunii, Węgrzech, Litwie, Łotwie, w Belgii, w Holandii, w Anglii, w USA Polaków waha się od 500 — 500000. W Stanach Zjednoczonych jest 4 i 4 do miliona Polaków w Kanadzie, Brazylii, Meksyku i t. d. około 500000 Polaków zamieszkuje nas w Wielkiej Brytanii, w Irlandii i w Maroku. Wszędzie, gdzie są większe skupienia polskie zagranicą, pracuje Harcerstwo. Na Harcerstwie spoczywał cały społeczeństwo obywatelskie, które w wasi przetrwał nasz kraj. Zależy nam, żebyście dalej do przerabiania materiału pogotowia harcerskiego. (Powtórzyci dokładnie materiał pierwszej zbiórki).

Wście o tym, że w dzisiejszej wojnie oprócz bomb gazowych używa się specjalnie bomb zapalających. Bomba spadając na dom przetrząda dach i wpada na strych. Tam może wystrzelić kocioł popalający. Stawiając się wiec, by na waszych strychach nie było ani starych papierów ani starych ubrań czy mebli. Dalej — miejcie kocio domu płaski. Pofarom zapobiega się przez gaszenie bomb zapalających, ponieważ woda zwiększa je jeszcze, jej się zapalają. Do noszenia piasku potrzebna waga i łopaty i wiadra. To trzeba przygotować zawsze.

Jeśli zobaczycie, że na kims pali się ubranie, nie pozwólcie mu ruszać się (rachę pogotowia) i zarućcie szybko na niego, ko, płaszczy, czy koldre. Tylko w ten sposób skutecznie i szybko ugasiście ogień.

Zależy się wam czasem, że ktoś zemdleje w waszej obecności. Nie wylewajcie na niego kubki wody, ale ułóżcie go tak, by głowa była trochę niżej niż reszta ciała, podnieście do powłóczki jego ręce i rozciągnijcie ubranie. Jeśli wszystko, co może uczynić, skąd części z części ciała. Czasem się zdarzy, że w nieszczęśliwym schronie lub na ulicy ktoś ulegnie zatruciu gazami. Po-

znacie to po objawach: silnym kaszlu, wymiotach; światłowiu oczu. Potrzebna jest natychmiastowa pomoc, a nie czekać na lekarza. Potrzebne „szadzielnego” gazami na ziemi (na kocharach). Nie dotykajcie oczu ani nosa. Garbko przepłuczcie głośnicznymi i wodą. Na szklankę wody ciepłej, przegotowanej dać łyżeczkę gliceryny. Postarajcie się wymieść chorego z zakamionego wnętrza, ale nie poruszajcie się mu rękami, by serce i płuca nie pracowały. Natychmiast po przybyciu woza ratowniczego, poedwajcie lekarzowi zrobić rozbry.

Jak długo w żyłach naszych chodzą kropka kulisty krwi, jak długo w naszych naczyniach, ognista szalona ślina, stać będzie kraj nasz cały, stać będzie Piastów gród, zwycięży Orzeł Biały, zwycięży Polska Lud.

Róbce codziennie ćwiczenia oddechowe. Zajma one 5 minut czasu, a wykonane codziennie przyniosą ogromną korzyść. Czyście, mocno płuczcie, to skarb dla człowieka. Ćwiczenie to robić przy otwartych oknach.

Ćwiczenia: a) 5 spokojnych, długich wdechów przez nos i wydechów przez usta; b) powoli podnosić się na palce, odstawiając lekko ramiona od ciała. Przy wdechu nosem przechylać w tył głowę, przy wydechu ustami wracać do normalnej pozycji; c) 5 kroków w miejscu na palcach z wycofanym nacięciem nos, oddech powolny, wdech przez nos, wydech przez usta.

ZBIORKA III.

I. Wiadomości obywatelskie: Nasza Armia

Powtórzcie wiadomości poprzednich zbiórek.

Wiedzie, że jedną z podstaw silnego państwa jest silna armia. Nasz żołnierz w Polsce dokonywał cudów waleczności. Ich następcom są żołnierze polscy we Francji. Gdy tylko przyszły z Polski straszne wieści o napaście Niemców — zaraz przedstawiciele Polski ustaliłi z przedstawicielami Francji utworzenie wielkiej polskiej wojoskowi. Z wszystkich stron Francji, a później z całej Europy i nawet z Ameryki zaczęli się zgłaszać Polacy-obciznicy. Potem przeprowadzono pobór wojoski w I i drugim w miasteczku... Francji powstało obce wojsko polskie. Tam ćwiczą się nasi żołnierze. Ale nie tylko żołnierze—ochotnicy są w tym obozie i żołnierze z szeregami. Tam są też i żołnierze z kraju którzy przeszli w Polsce strasną wojnę, która po trudach dalekiej drogi przybyli do Francji, zostawili w Polsce swoich najbliższych. Czy czepili myślenie o nich? Może robiliście dla nich szalki, chusteczki, saszetki, rękawiczki, czy pomysłowe rzeczy? Może u tym, aby posłać im od czasu do czasu paczkę, w której by znalazłi papier do pisania, ołówki i t. p. przedmioty? Gdybyście tak między sobą porozumiali się albo nawet na własną rękę wysłali do oboru taką paczkę, nie wiecie nawet, ile radości sprawiłybyście polskim żołnierzom. (Red. „Na Tropie” podawa nam bliższy adres). Pomyślcie nad tym.

2) Gdy chce się zdobyć stópień pionierski, trzeba dowiedzieć, że umie się obchodzić z roślinami i zwierzętami. Trzeba mieć wyhodowaną choć jedną roślinę zielną. Chociaż teraz jest wiosna i czas czyszczenia, nie wolno nanieść swego domu. Władnie wy musiałe okazać się ducha, starać się swymi najbliższymi umiłą pobyt w domu. Czy może być przysiężenie w domu, gdzie nie ma kwiatów i zieleni? Niech każda z was zarządzi posadkę doniczkę i napełni ją dobrą, ogrodnia ziemią i postara się o odnośną kielich roślinki. Może u sąsiadów macia pelargonie, albo pniek trzykrotkę, czy też asparagus. Władnie odnośkę do ziemi, przykręćcie szklanki, by jej było ciepło i codziennie ją nawilżajcie. Nie stawiajcie ani na oknie (zimno — przelecał) ani koło pieca. Za dziesięć dni, dwa tygodnie można szklankę zdjąć. Nie zapominajcie o podlewaniu. Zobaczyćcie, że przez wase staraniami tak się przywładnie do tej roślinki, tak naderżacie oczy, by widować światło, że dom wasz pełen będzie zieleni i pogody. Potrzeba wam będzie 5 minut na to codziennie.

3. Gra: „Zgadnij kto jestem?”

Polowa dziewięć ślada w kole, reszta staje za ich plecami. Każda śladowa obmyśla sobie czyn bądź nie, pielęgnując, kucharzka opiekunką dłońi. Na dany temat waksana przez druzynową wstaje i opowiada o swoim dniu. Stojąca za nią ma zgadnąć, czym ona jest; jeśli ta nie zgadnie, zgaduje następną stojącą. Każda zgadnie zamienia się z nią na miejsce.

4) piosenka: „Jak dobrze nam zdobywać góry”.

ZBIORKA IV.

I. Polski Czerwony Krzyż

O organizacji Czerwonego Krzyża slyszaliscie już niejednokrotnie. Wiedzie, że w czasie pobytu Czerwony Krzyż zajmujemy się pracą społeczną: opiekujemy się chorymi, przegotowujemy bandaże, organizujemy kursy obrony przeciwgazowej, kursy pielęgniarstwa. W czasie wojny rola jego jest o wiele większa i trudniejsza. Jego członkowie nie tylko pełnią służbę na polu bitwy, zbierając rannych i udzielając im pomocy, obsługując szpitala, ale opiekują się jeszcze uchodźcami, dostarczając im lekarstw, ubrania i pokrywania, poszukując zaginionych rodzin. Dnia jest uchodźców z Polski i zajdują się nimi oddziały Czerwonego Krzyża z różnych krajów. Ale przede wszystkim w samej Polsce jest tylu teraz potrzebujących pomocy ubrania. Polski Czerwony Krzyż listownie w Paryżu. Do niego można posłać wiele rzeczy, które są potrzebne naszym biedakom w kraju, na Węgrzech czy w Rumunii. Ważne jest sobie za zadanie na przyszły miesiąc przysłać do niego przynajmniej jedno z następujących rzeczy i razem z całym zastępem czy drużyną posłać to do: Polski Czerwony Krzyż — Paris VIII — 2, rue Euler-Mo — ze to być chusteczki, fartuszek, kawałek szalki, wszystko się przysła. Chwała pracy dla was a przydatnie z pomocą dziecku polskiemu.

2) Rozmawiajcie o ratowaniu zemlonych, zadziawianych gamami, mówiącymi o amoniaku i glicerynie. Daś podam wam, co powinno być w apteczce każdej drużyny, co dobrze byłoby mieć w domu. Skład apteczki musimy umieć na pamięć: A. — a) gaza, b) wata, c) bandaże, d) oeranka, e) oczyszczony spirytus, f) woda utleniona, g) gliceryna, h) jodyna, i) wazelina, j) plaster, k) nożycki, l) agrafki.

B. — a) amoniak, b) soda oczyszczona.

C. — a) kropka walerjanowa, b) kropki żółdkowe, c) aspiryna, d) proszek do bólu głowy.

3) PIOSENKA: „ROZKWIŁY PAKI BIAŁYCH ROZ.”

Rozkwitły paki białych roz...
Wródo do chaty, na lasach wiosny.
Wródo do chaty jak za dawnych lat,
dane ci za różę najpiękniejszą kwiat.

Kładłam ci ja idącemu w bój,
białą różę na karabin w tąd,
Nimś odszedł Jasiulenko z tąd,
Nimś różę przestąpił kwiat na ziemi zwiędł.

Przesła wiosna, lista, Jesień już,
Przeskłynty paki białych roz.
Śmierć okrutna wleciała krwawy łup,
Zakopali Jasia w ciemny, zimny grób.

GRA: — 1) Drużynowa przynosi szklankę z konczących środków lekarskich apteczki (się podaną powyżej). Działownicy oglądają przez 2 minuty, potem rysują lub zapisują to co widzieli.

2) Drużynowa przynosi spisy apteczki. Każde lekarstwo napisane na osobnej karteczce. Zastęp chodzą koło stołu i obserwują karteczki. Po 2 minutach działownicy zakrywają oczy. Drużynowa zakrywa i 4 karteczki. Drużyny podchodzą do karteczek, stwierdzając których brakują i zapisują sobie. Wygrawa ta, która bez ponyżki zapisała brakujące lekarstwa.

(Opracowała: J. Kudlikowska)

Z POSIEDZENIA RADY NARODOWEJ 23. I. 1940 R. W PARYŻU

Pan Prezydent Rzeczypospolitej **Władysław Raczkiewicz** — powiedział w swym orzeczeniu, wygłoszonym na inauguracyjnym posiedzeniu Rady Narodowej: „Wraz z Francją i Wielką Brytanią wiemy i rozumiemy, że ofiary tej wojny, narzucone nam przez zwynajdliwą żądę podboju i grabieży, pogoskiego — nie wnam się tego powieździeć — barbarzyństwa niemieckiego i moskiewskiego tylko wtedy okażą się owocne i usprawiedliwione, jeśli pokój, który po niej nastąpi, będzie pokojem trwałym i zabezpieczającym w taki sposób, ażeby zagrożenie go ze strony jednego z dwu jedynych w Europie ośrodków agresji, a więc Berlina lub Moskwy, zostało całkowicie i bezwzględnie uniemożliwione na okres czasu przynajmniej tak długi, ażebyśmy — uczestnicy trzech wojen — wraz z dziećmi i wnukami naszymi, mogli żyć i pracować w spokoju, budować bez perspektyw burzenia, oraz pielęgnować najcenniejsze dobro ducha i kultury bez obawy, że lada chwila narozbębnie na brutalne ciśnię fizycznej przemocy i gwałtu. Po takim jedynie pokoju oczekiwano powrotu warunków, w których narody zorganizowane w wolne, choć karne demokracje, szanujące wzajemnie swoje prawo do swobodnego rozwoju bez względu na liczbę posiadanych ormiot i bogactw — zapewnić będą mocny spokój obywatelom prawu do indywidualnego poszukiwania szczęścia i zadowolenia w życiu, w granicach, określonych przez samowolę tyranii, ale jedynie przez dobro społeczne”.

Ujmując w swym przemówieniu bliższe cele wojny, Pan Prezydent **Ignacy Paderewski** oświadczył, co następuje: „Tragiczna chwila, jaką Polska przeżywa, stwoiła przed nami jeden jedynto cel wszystkich naszych wysiłków: ostateczne zwycięstwo i uwolnienie Kraju od wroga. Ten cel

KĄCİK TERENOZNAWCZY

Jednym z zagadnień techniki harcerskiej, techniki zawsze nowej, interesującej — jest terenoznawstwo. Harcerz jako człowiek, który harce swoje odbywa przezwyciężając w polu, który z natury rzeczy jest materialem na dobrego żołnierza, musi umieć żyć w terenie, musi się umieć w nim orientować. Teraz, gdy starcie podprzeciwniki się zdarzają — o druku notych na razie nie można myśleć — dobrze będzie, jeżeli chociaż ramowo, pokrótce, będziemy sobie przypominać na lamach „NA TROPIE” najważniejsze zasady terenoznawstwa.

KIERUNEK.

Warunkiem swobodnego posuwania się w terenie jest znajomość drogi, którą trzeba będzie tylko kierunkiem. O ile dany kierunek wyznaczony jest jakimś widocznymi, wyraźnymi punktami w terenie, marsz nie przedstawia żadnych trudności. Jeżeli natomiast znamy tylko zorientowanie kierunek, n. p. na południe — lub na północ i t. d. to aby sobie ułatwić posuwanie się, przez znalezienie na danej trasie widocznych punktów — drogowców, trzeba bezspesznie zorientować się najpierw gdzie jest północ, a tym samym i inne strony świata. Zorientowanie się co do stron świata jest konieczne nawet i wtedy, gdy maszerujemy z mapą w ręku. Bez niej zadanie orientacji nawet z mapą można zginić w terenie i nigdy nie wejść na pożądany kierunek.

przysięć nam będzie bez przery, przysłania obowiem wszystkie inne.

Nie walczymy o Polskę szlachecką, ludową czy robotniczą, o Polskę kapitalistyczną czy socjalistyczną, o Polskę Panów, czy o Polskę chłopów, walczymy o Polskę całą, jedną, wielką, niepodległą, o Polskę Matkę dla swych wierznych dzieci, o taką Polskę, o jakiej śnił i jękał przepowiadając nami wieszczce, o Polskę Chlubnych i Jogiellonów, o Polskę, którą krwią swoje zrosili obrocy Warszawy, Westerplatte, Helu, Modlinie i Lwosie, o Polskę, za którą poległy tysiące nieznanych bohaterów, za którą dalsze tysiące każdej chwili zginąły gotowe”!

Oczywiście trzeba to zwycięstwo zdobyć. Nie będziemy w toczącej się wojnie pomocnikami poniesionej klęski i bezbronnymi obserwatorami stwarzonych przez Sojuszników zwycięstw: Jak bowiem oświadczył Pan Premier Gen. **Władysław Sikorski**:

„Jednym z najważniejszych problemów, jakie stwoiła przed nami tragiczna chwila historyczna, jest odbudowa Polskiej Armii. Zawarte przez nas umowy z Wielką Brytanią, a ostatnio z Francją, przyniosą warunki niezbędne do odzwrotnienia wojsk suwerennej i sprzymierzonej Rzeczypospolitej. Będzie ono tak zorganizowane i uzbrojone, ażeby miało maksimum samostojalności i operacyjnej i politycznej niezależności naszą reprezentacji na polach bitwy, lecz także pełne narzędzie walki w wyzwoleniu Ojczyzny. Kadry, jakie posiadamy i przeprowadzono pobór Polaków, zdrotnych do broni we Francji pozwala już obecnie na powołanie zapoczątkowanie 100-tysięcznej Armii. Lotnicwo będzie prawie w całości odzrotwione, a nasza marynarka wojenna jest chlubną Polską”.

STRONY ŚWIATA.

Najodczulniejszym przyrządem, który może wskazać nam północ, jest busola czy kompas. Czarny koniec igielki pokazuje nam bez błądu (male odchylenie, inne w różnych częściach globu nazywa się deklinacją) północ, a jej przeciwny koniec południe, przy czym, wschód będzie zawsze po prawej ręce, gdy poruszymy na stronę północną, a zachód po lewej. Gorzej jest, gdy nie mamy kompasu. Jeżeli ślicie słowice, wiedząc, że odbywa ono drogę po nieboskłonnie od wschodu na zachód (pozornie, bo wiemy, że ziemia obraca się w odwrotnym kierunku), pobieżnie możemy znaleźć północ oraz południe. Dokładniej określmy kierunek północny, jeżeli weźmiemy zwykły, kieszonkowy zegarek i położymy go na otwartą (a jeszcze lepiej na nieruchomą, poziomą płaszczyznę) tak będziemy go obracać w prawo lub lewo, by cień młotki wsławkówki pokrył się z ręką. Kąt, jaki tworzy młotka wsławkówki z godziną 12, przecięty na pół, do po przątkę — kierunku jego wartości — południe. W nocy dobrym zorientowaniem będzie odwołanie do niebieskiej gwiazdy polarnej, która wskazuje kierunek północny. Gorzej natomiast jest, gdy nie mamy kompasu lub busoli, gdy w dzień nie ma słońca, a w nocy gwiazd, — pozostaje nam wtedy prawie wyłącznie konieczność wypytowania spotkanych ludzi o potrzebny nam kierunek. — Nie podaję tu takich sposobów odwoływania północy, jak orientowania się po drzewach, mchu i t. p., gdyż te wskazniki najczęściej zawodzą wprowadzając w błąd. **Stary Krak.**

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

Komunikaty Sztabu Głównego z frontu zachodniego — są niezmiernie lakoniczne. Przeważnie donoszą, że nic ważnego na froncie nie zaszło. Nie znaczy to jednak, jakoby się nic nie działo. Tymczasem bowiem obydwie strony walczące przygotowują się gorączkowo do walnej rozprawy i to tak na odcinku politycznym, jak i wojskowym. Wszystkie próby, podejmowane przez Niemcy, by rozsadzić spoiwość francusko - angielską, a uwidaczniające się zarówno w atakach na Anglię i w oszczędzaniu Francji, jak również i w propagandzie, spełzły na niczym, co więcej — doprowadziły raczej do mocnego zadokumenotwania ideowej nierozzerwalności koalicji. Wojna — w myśl oświadczenia mężów stanu, ma być prowadzona aż do zupełnego powalenia przeciwnika, przy uzgodnionej mobilizacji wszystkich sił. Olbrzymie znaczenie z tego punktu widzenia ma zarówno układ finansowo - gospodarczy angielsko - francuski, jak i rozstrzygnięta już sprawa dowództwa operacjami wojennymi. Na tle tej wewnętrznej konsolidacji, wielkie dla nas znaczenie ma fakt podpisania układów o odbudowaniu armii polskiej we Francji między Naczelnym Wodzem Wojsk Polskich i Prezesem Rady Ministrów, Gen. Władysławem Sikorskim i szefem rządu francuskiego, Edwardem Daladier. W liście, napisanym z tej okazji przez Generała Sikorskiego do Premiera Daladier, czytamy: — „Uważam, że układ polsko - francuski z dn. 4 stycznia 1940 r. wraz z układem polsko - angielskim i francusko - angielskim stanowią mocną podstawę zjednoczenia narodów cywilizowanych, którym przypadnie po końcowym zwycięstwie — zadanie odbudowania Europy, zdolnej do życia, jako wspólnoty narodów wolnych i niepodległych”. W swym liście Daladier wyraża radość, że bohaterska armia zaprzyjaźniona i sprzymierzona obejmuje stanowisko bojowe obok wojsk francuskich i brytyjskich i przesyła jej pozdrowienie braterskiej armii francuskiej. Równocześnie dokonana się wymiana bardzo serdecznych listów między gen. Sikorskim i gen. Gamelin.

Dokonany się zatem warunki sformowania armii polskiej. W toczącej się wojnie, którą w przyszłości będą nazywać „wojną o wolność narodów i kultury chrześcijańskiej”, nie zabraknie polskiego bagnetu i polskiej krwi.

Jak zaznaczyliśmy na wstępie swych uwag — przy bardzo skromnym akompaniamencie armat na froncie zachodnim — dokonują się jednak ważne przemiany i przesunięcia. Opór bohaterskiej Finlandii unaoczniał całą słabość Rosji, która w rzeczywistości, okazała się w myśl biblijnego porównania kolosem na glinianych nogach. Pociągnęło to za sobą poważne konsekwencje. Wzmocniło bowiem zaufanie do własnych sił i wolę oporu u mniejszych, a zagrożonych państw. Niedawno Król Rumuński, Karol, wygłosił mocne w treści przemówienie o obronie zbrojnej każdej piędzi rumuńskiej ziemi. To samo oświadczył niedawno premier Danii. Belgia i Holandia na groźną koncentrację wojsk niemieckich odpowiedziały mobilizacją swych wojsk. Groźby Rosji w stosunku do Węgier i Szwecji nie dają spodziewanych rezultatów. Stężeła wola oporu; minął paniczny strach. Przeciera się nawet w najślabszych przeświadczenie, że trzeba się bronić. Przy tym wszystkim zaś tężeje opinia całego świata wobec bezprzykładnych agresyj i okrucieństw. Wytwarza się atmosfera moralna, która ogromnie

wzmocnia szanse zwycięstwa polsko - angielsko - francuskiej koalicji. Na południu zaczyna skrzypieć włoskie koło osi: Rzym — Berlin. Włosi bowiem z obawą patrzą na możliwości rosyjskiego, a i niemieckiego pochodzą na Bałkany, na których mają ośrodek swych żywotnych interesów politycznych. Marzenie o „mare nostrum” zostałoby definitywnie pogrzebane, gdyby nad cieśninami mórz południowych zjawił się polip rosyjski lub wysunięte ramię „świętego rzymskiego cesarstwa narodu niemieckiego”. Ostatnie obrady min. Ciano z ministrem węgierskim Csaky'm wzbudziły duże zainteresowanie, jako próba wzmocnienia współpracy włosko - węgierskiej pod kątem widzenia pokojowego wyrównania sporów węgiersko - rumuńskich i ewentualnego przeciwstawienia się agresji rosyjskiej na Besarabię czy Ruś Przykarpacką. Jak widać z tego i stalowa oś może się wygiąć w innym kierunku.

Już drugi raz dokonuje się koncentracja wojsk niemieckich na granicy holendersko - belgijskiej. Czyżby odzywał stary plan Schlieffena, który tak marnie wykonano w r. 1914? Miarą przygotowań jest ten spokój, z jakim opinia i sztaby koalicyjne przyjmują te wiadomości. Cokolwiek się zdarzy i gdziekolwiek przyjdzie atak, klęska dyktatorów jest niewątpliwa. W tym przeświadczeniu już dzisiaj dyskutuje się cele jakie ma się urzeczywistnić przez zwycięstwo, a jakie łączy się nie tylko z wyswobodzeniem ujarzmionych narodów, ale i z planem wielkiej przebudowy Europy. O tym zagadnieniu napiszemy w następnym przeglądzie politycznym.

Paryz 17. I. 40.

KRZYŻE I KSIĄŻECZKI SŁUŻBOWE

W związku z licznymi zapytaniami, jakie napływają w sprawie krzyży i książeczek służbowych, Naczelny Komitet Wykonawczy ZHP komunikuje, co następuje:

1. W miejsce książeczek wydawane będą zaświadczenia Naczelnego Komitetu Wykonawczego ZHP. Zaświadczenia wydawane będą harcerkom i harcerzom, którzy nadesłali wykaz swojej służby harcerskiej, poświadczony przez dwóch innych harcerzy, znanych osobiście przez co najmniej jednego członka Komitetu Naczelnego, dha Zb. Trylskiego, lub dha J. Brzezińskiego. Wykazy należy przesłać na adresy:

1) harcerki i harcerze znajdujący się na terenie Węgier: pod adresem Lengyel Cserkesz Tabor, Somloszölles; 2) harcerki i harcerze znajdujący się na terenie Rumunii: Józef Brzeziński, Str. Arch. Euzebie Popovici, Cernauti.

3) wszyscy inni harcerze: Naczelny Komitet Wykonawczy ZHP, 7, rue Crillon, Paris V.

Krzyże wydawane będą harcerkom i harcerzom, którzy posiadają książeczkę harcerską lub wyżej wymienione zaświadczenie.

REJESTRACJA HARCERZY I HARCEREK

Przypominamy o obowiązku rejestrowania się wszystkich harcerek i harcerzy, którzy znaleźli się poza granicami kraju. Przy rejestracji należy podać: imię i nazwisko, środowisko i ostatni przydział organizacyjny, stopień harcerski względnie instruktorski, oraz aktualny adres.

Powyższe dane należy wysłać:

1) harcerze i harcerki przebywający w Rumunii — pod adresem J. Brzeziński, str. Arch. Euze. Popovici, Cernauti.

2) harcerki i harcerze przebywający na Węgrzech: Lengyel Cserkesz Tabor, Somloszölles.

3) wszyscy inni pod adresem: Naczelny Komitet Wykonawczy ZHP, 7, rue Crillon, Paris V.

„NA TROPIE”. Czasopismo harcerskie. Adres Redakcji i Administracji :
7, rue Crillon, Paris IV°. Le Gérant: L. Dombrowski. CENA numeru 1 fr.

Imp. „Drukarnia Polska”, — 20, rue St. Lazare, Paris (9°)

Obyw. franc. — we harcerstwie



archiwum
harcerskie.pl